

Miesięcznik Parafii MB Królowej Polski

ISSN 1642-6045

GŁOS

Arki Pana

Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej

Kraków-Bieńczyce

Luty 2020

Rok XXV Nr 2 (418)



XXVIII Światowy Dzień Chorego
ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II - APOSTOŁ CIERPIENIA
KS. DR KRZYSZTOF BIROS, s.06

PODSUMOWANIE ROKU 2019
KS. DR JERZY CZERWIŃ, s.03

KALENDARZ LITURGICZNY – LUTY 2020 R.

„Pragnę wyrazić wdzięczność wszystkim – pojedynczym osobom, instytucjom religijnym, organizacjom pozarządowym – którzy z godną podziwu gorliwością służą chorym i cierpiącym. Mam na myśli w szczególności rzeszę zakonników i zakonnic, którzy wspólnie z licznymi świeckimi pracują w szpitalach i w małych ośrodkach zdrowia krajów najuboższych, pośród trudności i konfliktów, ryzykując nawet własne życie, aby ratować życie braci”

(Jan Paweł II).

Ludzie samotni, odepchnięci, psychicznie chorzy, fizycznie upośledzeni są wszędzie. Czy mamy dla nich czas? Pamiętajcie, cokolwiek uczynicie tym ludziom, uczynicie samemu Bogu...”

(Matka Teresa z Kalkuty).

2.02. OFIAROWANIE PAŃSKIE – Matki Bożej Gromnicznej.

5.02. ŚW. AGATA – dziewica i męczennica. Poniosła śmierć za wiarę w 251 roku za czasów cesarza Decjusza, rzucona na rozżarzone węgle. Patronka kominarzy, ludwisarzy, odlewników, pielęgniarzek, kobiet karmiących piersią, orędowniczka podczas zagrożenia pożarem i w chorobach piersi.

6.02. ŚW. DOROTA – dziewica i męczennica, jej greckie imię znaczy „dar od Boga”. Poniosła śmierć za wiarę za panowania cesarza Dioklecjana w 311 roku. Patronka botaników, górników, ogrodników, kwiaciarzy, piwowarów, położnych, położnic, młodych małżeństw, matek.

8.02. ŚW. HIERONIM EMILIANI – wenecki kapłan, (zm. w 1537 r. podczas niesienia pomocy ofiarom epidemii), założyciel zgromadzenia zakonnego w Somas. Opiekun i orędownik ubogich, sierot, porzuconych dzieci i bezdomnych.

10.02. ŚW. SCHOLASTYKA – bliźniacza siostra opata św. Benedykta (VI w.), założycielka zakonu sióstr benedyktynek i ich matka duchowa, patronka dobrych rozmów.

11.02. NMP Z LOURDES – 162 rocznica objawień Matki Bożej w Lourdes zwanej Uzdrowicielką Chorych. W 1993 roku papież Jan

Paweł II ustanowił ten dzień Światowym Dniem Chorych.

14.02. ŚW. CYRYL – mnich i ŚW. METODY – biskup, bracia z Salonik (XI w.), misjonarze i apostołowie Słowian. W 1980 roku ogłoszeni przez papieża Jana Pawła II współpatronami Europy

14.02. ŚW. WALENTY – biskup i męczennik (III w.), święty w czasach prześladowań chrześcijan za panowania cesarza Klaudiusza II Gockiego, patron zakochanych, małżeństw, naręczonych, podróżnych, chorych na epilepsję i choroby nerwowe.

15.02. BŁ. MICHAŁ SOPOČKO (XX w.) – kapłan i przewodnik duchowy s. Faustyny, orędownik kultu Bożego Miłosierdzia.

22.02. ŚWIĘTO KATEDRY ŚW. PIOTRA – święto to przypomina, że Stolica piotrowa jest podstawą jedności Kościoła.

23.02. BŁ. WINCENTY FRELICHOWSKI – polski kapłan i męczennik holokaustu (1945 r.) patron harcerstwa polskiego.

26.02. ŚRODA POPIELCOWA

26.02. ŚW. ALEKSANDER – biskup Aleksandrii, zwalczał herezję Ariusza (IV w.).

28.02. ŚW. ROMAN – opat (V w.), założyciel eremów, ojciec życia pustelniczego we Francji.

ZAPOWIEDZI NAJWAŻNIEJSZYCH WYDARZEŃ W KOŚCIELE W POLSCE – LUTY 2020 R.

2 lutego – Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. Tradycyjnie jest ono obchodzone jako dzień modlitw w intencji osób życia konsekrowanego – braci i sióstr zakonnych różnych zgromadzeń, wdów i dziewczyn konsekrowanych oraz członków instytutów świeckich życia konsekrowanego. W tym dniu przeprowadzona zostanie tradycyjnie ogólnopolska zbiórka pieniędzy na do puszek na potrzeby zakonów klauzurowych.

11 lutego – 28. Światowy Dzień Chorego. Kościół chce być coraz bardziej i lepiej „gospodą” Dobrego Samarytanina, którym jest Chrystus (por. Łk 10, 34), to znaczy domem, w którym można znaleźć Jego łaskę, wyrażającą się w gościnności, w akceptacji, w podniesieniu na duchu – napisał Ojciec Święty Franciszek w orędziu na XXVIII Światowy Dzień Chorego, który będzie obchodzony w Kościele 11 lutego.

23-29 lutego – 53. Tydzień modlitw o trzeźwość narodu. Nie chodzi o walkę z alkoholem - walczymy o człowieka wolnego,

szczęśliwego w rodzinie i społeczeństwie. Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu rozpoczyna się w ostatnią niedzielę karnawału. Głównym motywem jest wynagradzanie za grzechy popełniane w czasie zabaw karnawałowych, włączenie wiernych w nurt prześlągania za pijaństwo i inne nałogi, a także wypraszenie łaski nawrócenia dla grzeszników. Jest to czas refleksji, modlitwy i pokuty w intencji tych, którzy nadużywają napojów alkoholowych.

28 lutego – Dzień modlitwy wynagradzającej i pokuty za nadużycia duchownych wobec małoletnich. Zgodnie z postanowieniem KEP z jesieni 2016 roku dzień ten obchodzony jest, we wszystkich polskich diecezjach, w pierwszy piątek Wielkiego Postu. Decyzja KEP zapadła w odpowiedzi na apel papieża Franciszka do krajowych konferencji biskupich z 30 czerwca 2015 r.

ISSN 1642-6045



Wydawca: Parafia Rzymsko-Katolicka pw. MB Królowej Polski Krakowie – Bieńczykach

Zespół redakcyjny: Ks. dr Krzysztof Biros – asystent kościelny, Tadeusz A. Janusz – redaktor naczelny; Maria Wileńska – sekretarz redakcji; Małgorzata Modzelewska; Stanisław Malara; Tadeusz Palka – foto;

Adres redakcji: 31-831 Kraków, ul. Obrońców Krzyża 1; tel. (do parafii) 12 644 06 24; tszunaj@poczta.onet.pl.

Koszt wydania jednego egzemplarza gazetki 2 zł.

Nakład 1.000 egz.; Redakcja pracuje bez honorariów; Redakcją „Głosu Arki Pana” można się kontaktować przez skrzynkę pocztowa na drzwiach Redakcji; Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania tekstów zmiany tytułów oraz nie bierze odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam.



PODSUMOWANIE ROKU 2019

Kr. Dr Jerzy Czerwień - proboszcz parafii MB Królowej Polski w Bieńczyce przedstawia podsumowanie 2019 r. :

W naszym kościele w mijającym roku:

- Średnio we Mszy Świętej niedzielnej w naszym kościele uczestniczyło 5 i pół tysiąca osób
- Chrzest przyjęło 131 osób w tym 33 spoza naszej parafii. W tej liczbie jedna osoba dorosła pozostałe to dzieci.
- Do pierwszej komunii przystąpiło 43 dzieci
- Bierzmowanie przyjęło 203 młodych
- Zawarto 19 małżeństw
- Pochowaliśmy 207 osób a ok. 20 parafian zostało pochowanych poza Krakowem
- Księża odwiedzali chorych z posługą sakramentalną w domach prawie 800 razy. Podobną liczbę wizyt złożyli chorym szafarze nadzwyczajni komunii świętej udzielając komunii w niedziele w święta.
- Sakrament chorych w domach przyjęło 100 osób a w kościele 600.
- Rozdaliśmy 300 000 komunii świętych

Duszpasterstwo

- Księża – przybył ks. Janusz Rabiniak, który po wakacjach podjął pracę kapelana w szpitalu im. Rydygiera.
- Siostry – przybyły we wspólnocie s. Dolorosa i s. Jolanta.
- Grupy i wspólnoty poza istniejącymi już od lat
- Powstał krąg biblijny,
- Formuje się grupa Rycerzy Kolumba,
- Grupa modlitewna wspierająca kapłanów i siostry zakonne podjęła regularne spotkania przy parafii.
- Nowością jest też funkcjonująca od kwietnia kawiarnia i restauracja „Nadzieja” wpisująca się w nasze parafialne duszpasterstwo.

Inwestycje w kościele

- Remont posadzki
- Remont ogrzewania

• Remont elewacji ściany zachodniej
I tu wchodzimy w wykaz wydatków parafii

- Inwestycje i remonty:
 - 550 000
 - do zapłacenia została ostatnie rata za remont elewacji opiewająca na kwotę 88 000
 - oraz 6 rat za remont posadzki po 2 000 czyli w sumie 12 000.
- Bieżące utrzymanie kościoła i budynków parafialnych w tym roku wyniosło 850 000 w tym na przykład
 - ogrzewanie: 153 769
 - prąd: 84 812
- Pomoc potrzebującym: 20 000
- Liturgiczne: 44 278
- Opłaty diecezjalne: 130 657

Poza ofiarami składanymi przez parafian i dobrodziejów na tacę, do kopert oraz na konto parafii otrzymaliśmy:

- Opłaty księży 40 000
- Najem pomieszczeń dla kawiarni oraz czynsz z anten telefonii komórkowej przyniósł 80 000

W tym miejscu chciałbym jeszcze dodać informację o przeznaczeniu ofiar składanych w kościele.

- Ofiary z tacy a także te składane w kopertach lub przesyłane na konto jak też środki uzyskane z najmu mogą być przeznaczone wyłącznie na utrzymanie kościoła oraz infrastruktury i inicjatyw parafii, diecezji oraz całego Kościoła.
- Utrzymanie księży stanowią:
 - ofiary składane przy zamawianiu intencji mszalnych
 - te, które są składane za posługi kapłańskie takie jak chrzest, ślub czy pogrzeb,
 - ofiary z wypominek za zmarłych
- część ofiar składanych przy okazji kolędy.

Za wszystkie te ofiary z całego serca dziękuję w imieniu parafii a także w imieniu wszystkich księży.





XXVIII Światowy Dzień Chorego (11 lutego 2020)

CIERPIENIE SIŁĄ SŁABOŚCI

1. Cierpienie doświadczeniem każdego

Czym jest cierpienie – każdy z nas go doświadczył, a może nawet wciąż jeszcze cierpi. Świadczy o tym chociażby fakt, iż każdego „coś” – jeśli nawet aktualnie nie, to kiedyś – bolało i to nawet nie jeden raz. Odczuwając ból – ten normalny, „cielesny”, czy mówiąc inaczej fizyczny – przeżywał w zależności od jego intensywności, w jakimś stopniu bardziej lub mniej, to swoje cierpienie na ciele. Niejeden też raz spotkaliśmy się z niesprawiedliwością, poniżeniem, ktoś wyrządził nam krzywdę, upokorzył nas, byliśmy wyśmiani, może też doświadczyliśmy agresji, przemocy, czy ktoś nawet terroru etc. Każda taka sytuacja, której stajemy się uczestnikami, również jest źródłem bólu – co prawda, nie w tej postaci, co ból wywołany czynnikiem chorobowym, czymś co fizycznie dotyka naszego ciała – i niesie cierpienie. Określa się je mianem cierpienia moralnego, czy duchowego. Jednak ten ostatni rodzaj cierpienia – cierpienie duchowe – należałoby łączyć ze wszystkim tym, co odnosi się do stanu naszej duszy i sfery życia duchowego. Człowiek cierpi na duszy jeśli popadnie w grzech.

Różne są postawy człowieka wobec cierpienia. Ponieważ cierpienie w tych wszystkich swoich przejawach różnie jest przez poszczególne osoby postrzegane, przyjmowane i wreszcie przeżywane.

2. Pytanie o cierpienie

Dlaczego cierpienie nas spotyka? Co jest jego źródłem? Skąd cierpienie się bierze? Co jest jego tą głębszą niż choroba – w przypadku cierpienia fizycznego – przyczyną? Człowiek od zawsze pragnął ją poznać. Dlatego też od zawsze poszukiwał na te i podobne pytania odpowiedzi.

Kiedy cierpienie zaciemnia umysł oraz osłabia ciało i ducha, wówczas Bóg może się wydać kimś bardzo dalekim, a życie stać się ciężarem trudnym do zniesienia. Dręczące chorego misterium ludzkiego

bólu rodzi nowe niepokojące pytania: Skoro Bóg jest, co więcej skoro Bóg jest samą Dobrocią, Dobrem Najwyższym, Dobrem Ostatecznym, a cierpienie jest zawsze czymś złym, to czemu On zsyła je na człowieka? Po co w ogóle cierpienie? Jaki jest jego sens? Dlaczego Bóg każe mi cierpieć?

3. Poszukiwanie sensu cierpienia.

Na te wszystkie pytania stawiane przez udręczony umysł i serce o ludzkie cierpienie nie ma łatwych odpowiedzi. I chociaż wkraczamy w trzecią już dekadę



dwudziestego pierwszego wieku – wydawać by się mogło, czasu wyjątkowej nowoczesności i dotąd niespotykanych wynalazków – to jednak ze znalezieniem racjonalnej odpowiedzi w kwestiach dotyczących cierpienia wciąż mamy problem. Pędzący w swoim rozwoju postęp, czy pojawiające się w jego wyniku nowe rozwiązania osiągnięć naukowych w dziedzinie medycyny – walczącej z chorobą, bólem, a więc tym naszym cierpieniem fizycznym; czy psychologii, psychiatrii, które rzucają wyzwanie cierpieniu duchowemu lub także moralnemu – te fundamentalne pytania o cierpienie pozostawiają przestrzeni tajemnicy.

Cierpienie zawsze było i wciąż pozostaje nieprzeniknioną i nieodgadnioną tajemnicą – często trudną do zrozumienia, przyjęcia i przeżycia przez człowieka. Satysfakcjonującej nas odpowiedzi nie da się znaleźć bez światła wiary, gdyż

ludzki rozum wciąż pozostaje bezradny. Cierpienie bowiem jest wielkim misterium w planie Bożym. Cierpienie jest zarazem wielką tajemnicą ludzkiego losu. Być człowiekiem chorym lub dotkniętym w jakiś inny sposób w wymiarze naszego ciała to doświadczenie, które jest trudne do wyobrażenia i zrozumienia dla człowieka całkowicie od niego wolnego. Nie brak też i takich ludzi, którzy we wspomnianej sytuacji w swoim zwątpieniu doznają pokusy i oskarżając Boga o cierpienie, od Niego się oddalają.

4. Co pozwala dostrzec w cierpieniu wiara?

Cierpienie jest tajemnicą. Racjonalnie bowiem pozostaje niewytłumaczalne. Możemy je zrozumieć jedynie w przestrzeni wiary – poprzez Osobę Chrystusa i dokonane przez Niego dzieło odkupienia. Tak temat cierpienia prezentuje chrześcijaństwo. Wielokrotnie podejmuje go na swoich kartach Pismo Święte. Stary Testament już na samym początku jego genezę upatruje jako jeden ze skutków grzechu pierwszych rodziców. Utrata, danego Adamowi i Ewie, Raju – wiecznego szczęścia i od tamtego czasu przeżywanie przez człowieka dramatu egzystencji – niewątpliwie spowodowała ich, a także i nasze cierpienie.

Cierpienie jest obecne i często pojawia się w dziejach Narodu Wybranego. Kiedy Izraelici zapominają o Jahwe, odwraca się, czy odchodzi od Niego, bądź też nie dochowują wierności przymierzu doświadczają cierpienia. Ma ono tutaj aspekt wychowawczy. Cierpienie dotyka też pojedynczych osób. Śledząc losy Hioba, widzimy, iż cierpi człowiek sprawiedliwy, który w niczym Bogu nie zawinił, a cierpienie na niego sprowadza szatan. Jednak pomimo tak bolesnego doświadczenia, Hiob nie daje się zmiażdżyć cierpieniu, ale z męstwem je znosi, pozostając wiernym we wszystkim i do końca Jahwe.

Cierpienie ma też wymiar soteriologiczny – można by powiedzieć uzdra- wiający, wyzwalający. Ukazuje go Izajasz



w Pieśni o cierpiącym Słudze Jahwe, będącej prorocstwem o Mesjaszu i zapowiadającej dzieło Odkupienia – uzdrawiające całe stworzenie ze skutków grzechu, wyzwalaające je niewoli zła.

Chrystus, przyjmując na siebie ludzki grzech, obarczył się także naszym cierpieniem. Ból fizyczny – nieludzki wręcz – jakiego doświadczył podczas swojej męki, szczególnie przy biczowaniu, niesieniu krzyża i ukrzyżowaniu oraz ból duchowy – kiedy Go wyśmiewano, szydzono z niego, upokarzano – i to jeszcze przed męką, gdy przemierzał ziemię świętą i nauczał, a którego apogeum był Ogrójec, Piłatowy dziedziniec, gdzie widzimy Go jako Ecce Homo, czy via dolorosa – stał się udziałem samego Boga w Osobie Syna Bożego, który cierpiał dla nas, by ofiarą swojego cierpienia wysłużyć nam zbawienie. «Jeśli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo; ale jeżeli obumrze przynosi plon obfity (J 12,24) – mówi nam tak o tym Pan Jezus.

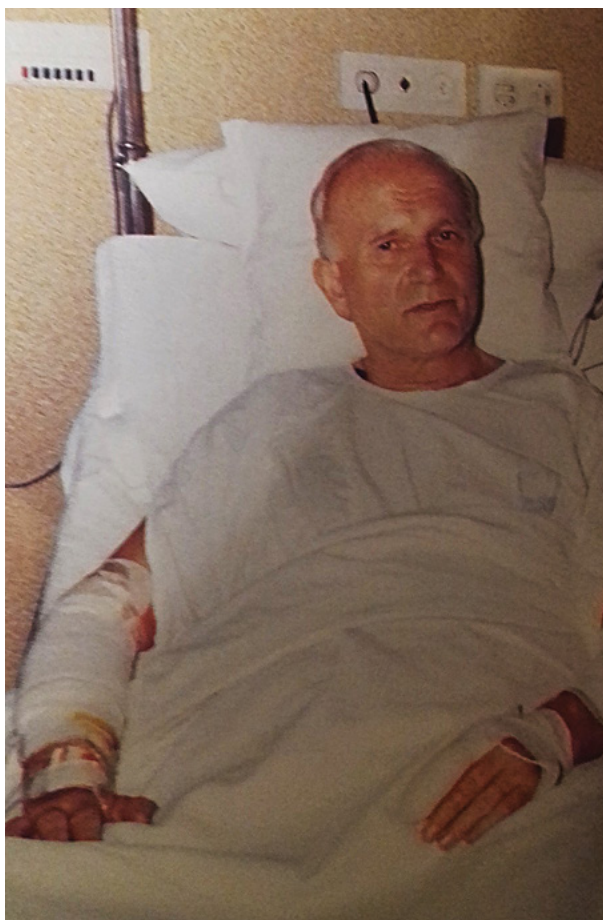
Chrystusowe cierpienie przeżywali również Jego najbliżsi, szczególnie Maryja, czy osoby obecne pod krzyżem. Tą swoją postawą – niejako współcierpiąc – dają wymowne świadectwo, iż każde ludzkie cierpienie, przyjmowane i przeżywane przez człowieka w przestrzeni wiary staje się udziałem w odkupieńczym cierpieniu Syna Bożego. Jak powie św. Paweł, który sam wielokrotnie doświadczał cierpienia z powodu głoszenia Ewangelii i cierpiał dla Jezusa – każdy swoim cierpieniem dopełnia w swoim ciele braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół (por. Kol 1,24).

Chrystus wskazuje więc, iż cierpienie nie jest karą za grzechy ani nie jest odpowiedzią Boga na zło człowieka. Można je zrozumieć tylko i wyłącznie w świetle miłości Bożej, która jest ostatecznym sensem wszystkiego, co na tym świecie istnieje. Święty Jan Paweł II napisze w Liście apostołskim «Salvifici doloris»: «Z tą miłością, o jakiej mówił Chrystus Nikodemowi, z tą miłością, która tworzy dobro, wyprowadzając je również ze zła, wyprowadzając je poprzez cierpienie tak, jak najwyższe dobro odkupienia świata zostało wyprowadzone z Krzyża

Chrystusa i stale z niego bierze swój początek (...) W nim też musimy na nowo postawić pytanie o sen cierpienia i odczytać do końca odpowiedź na to pytanie».

Papież cierpienia – jak też zwykle się mówi o Janie Pawle II – uczy nas, a u schyłku swojego życia sam też daje bardzo czytelny przykład – iż w chorobie czy każdym innym cierpieniu trzeba zawierzyć Bożej Miłości, tak jak dziecko zawiera wszystko co ma najdroższego, tym których miłuje – rodzicom. Autentyczna miłość nie może obejść się bez cierpienia.

5. Cierpienie szansą



W tej próbie, którą jest cierpienie, a której poddany jest człowiek zostaje zranione nie tylko nasze ciało, ale również w taki sam sposób duch, serce, życie rodzinne i społeczne. Staje się więc cierpienie wyzwaniem także dla naszego życia duchowego, ponieważ cierpienie jest również prawdziwym misterium w obliczu Boga. Jest to wyższa, nadprzyrodzona – czyli dla człowieka niedająca ogarnąć się rozumem – Boża logika. Jeżeli wstrząsa naszymi ludzkimi planami, należy ją przyjąć za pomocą oświeconej wiary i z całkowitą ufnością.

Cierpienie fizyczne czy duchowe, które

nas dotyka – wiele razy spadając nagle – pozostaje dla nas wezwaniem, zachętą i nagłym napomnieniem do zmiany życia, do nowych narodzin, do nawrócenia. W Bożej optyce nie dzieje się przypadkowo, bez przyczyny. Dlatego w każdej sytuacji człowiek winien pytać więc Boga: Czego Bóg pragnie ode mnie? Przez sytuację, w której aktualnie się znalazłem, przez przymusową bezczynność, poprzez spotkane osoby – jakie winienem odczytać przesłanie, aby podnieść ducha, usłyszeć głos prawdy i sumienia?

6. Przeżywanie cierpienia.

Kościół uczy na, iż cierpienie należy przeżywać z Chrystusem. Od Niego bowiem winniśmy się uczyć, jak przez cierpienie sprowadzać bogate owoce i nadawać mu wartość dla zbawienia świata. Jako chrześcijanie nie patrzymy na chorobę jako na tragedię, czy bezsensowność ludzkiego przeznaczenia, ale jako na misterium Chrystusowego krzyża i zmartwychwstania. Choroba i cierpienie dla człowieka wierzącego winny być zadaniem do twórczego przeżywania swojego chrześcijańskiego powołania. Wezwaniem, by nie poddawać się rezygnacji w obliczu własnego bólu ani nie popadać w zwątpienie, czy bunt, ale by rozpoznawać w tym cierpieniu możliwość i formę naśladowania Chrystusa. Akceptacja cierpienia staje się osobistym uczestnictwem w zbawczej ofierze Chrystusa, który swoją męką kontynuuje w człowieku cierpiącym.

Cierpienie jest także wezwaniem dla innych, aby po bratersku stanęli przy chorych i cierpiących, i pomagali im za pomocą tych środków, które daje nam współczesna medycyna. Cała ich pomoc i miłość okazywana cierpiącym ostatecznie zwraca się ku Chrystusowi.

Nie lękajmy się cierpienia! Nie lękajmy się cierpiących! Postawmy ich w centrum naszego życia. Otoczmy ich opieką i z wdzięcznością uznajmy dług, jaki wobec nich zaciągamy. Kiedy pomyślimy, by im coś dać, dojdziemy do przekonania, że to my jesteśmy ich dłużnikami.

ks. Krzysztof Biros



ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II

– APOSTOŁ CIERPIENIA

WTwoim życiu słowo „krzyż” nie jest jedynie słowem. Ty pozwoliłeś, aby krzyż zranił Cię na duszy i na ciele. Ty także, jak Paweł, cierpisz, aby w swym ziemskim życiu dopełniać braki udręk Chrystusa dla dobre Jego Ciała, którym jest Kościół (por. Kol 1,12) – powie Kardynał Josef Ratzinger, ówczesny dziekan Kolegium Kardynalskiego, a późniejszy papież Benedykt XVI, podczas Mszy św. z okazji srebrnego jubileuszu pontyfikatu Jana Pawła II (16.10.2003). Trafnie charakteryzując posługę Ojca Świętego, zwrócił on uwagę także i na ten aspekt życia, posługiwania i nauczania świętego już dziś Papieża – naszego Wielkiego Rodaka, którego rok stulecia urodzin przeżywamy. Stygmat cierpienia, który od początku znaczył tę jego posługę, potrafił on przekształcić w potężne narzędzie swojego wielkiego apostołstwa.

1. Trwanie w bezpośrednia bliskość

Chorzy i cierpiący od zawsze byli bliscy sercu Jana Pawła II. Tej wielkiej bliskości dał on wyraz nazajutrz po wyborze, kiedy trwało jeszcze konklawe. Łamiąc zasadę nieopuszczania Watykanu przed jego zamknięciem, udał się do polikliniki Agostino Gemelli, by pomodlić się przy łóżku swojego przyjaciela, biskupa Andrzeja Marii Deskura, który tuż przed rozpoczęciem październikowego konklawe doznał wylewu. Wtedy też dopiero co wybrany Papież po raz pierwszy spotkał się z będącymi tam chorymi.

Podczas tej – jakbyśmy mogli powiedzieć – pierwszej, nieoficjalnej, ponieważ niezaplanowanej i nieprzewidzianej, publicznej audiencji, Jan Paweł II w spontanicznie zaimprovizowanym przemówieniu, zwracając się do spotkanych tam chorych powiedział, iż pragnie on oprzeć swoją «posługę papieską przede wszystkim na tych, którzy cierpią i którzy z cierpieniem, męką i bólem łączą modlitwę». Następnie powierzył im siebie i swój urząd biskupa Rzymu i Pasterza Kościoła powszechnego: «Pragnę powierzyć się waszym modlitwą [dlatego, że wy jesteście] bardzo mocni; bardzo mocni, tak mocni jak mocny jest Jezus Chrystus Ukrzyżowany». Wszyscy, którzy śledzili z uwagą każde słowo i gest nowo wybranego Papieża, a także ci, którzy na co dzień służą

chorym, już wtedy zrozumieli, iż słowa te nie stanowią kurtuazyjnych wyrazów współczucia i solidarności, lecz tkwią w nim głęboko i płyną prosto z serca Jana Pawła II.

Ojciec Święty zwrócił się również do chorych w swoim pierwszym orędziu Urbi et Orbi – tzw. programowym, wygłoszonym w Kaplicy Sykstyńskiej na zakończenie konklawe – wyrażając osobiste pragnienie oparcia swojego rozpoczynającego się ministerium Petrinum właśnie na nich i ofierze ich cierpienia. Poprosił też o modlitwę: «Niegodny Następca Piotra (...) jak najbardziej potrzebuje waszej pomocy, waszej modlitwy, waszego poświęcenia czy „ofiary” i bardzo pokornie o to was prosi». Jeszcze jeden wymowny gest wobec ludzkiego cierpienia Jan Paweł II uczynił podczas Mszy Św. inauguracyjnej jego pontyfikat. Poleciał bowiem, by pierwsze miejsca, przewidziane dla najbliższych papieża – jako, że on sam nie miał rodziny – zajęli ludzie stygmatyzowani cierpieniem. Tam, wtedy też, prosił ich o modlitwę za siebie.

Od tamtego momentu ludzie chorzy będą towarzyszyć Papieżowi na wszystkich drogach jego posługiwania Kościołowi i Światu. Żaden człowiek cierpiący nie był mu obojętny. Dlatego też – czerpiąc z bogatego doświadczenia krakowskiego, czego wielu z nas, tu, w bieńczyckiej parafii było świadkami i niejako kontynuując je w Rzymie – podczas tak licznych audiencji generalnych na Placu św. Piotra, czy w auli Pawła VI, liturgii w Bazylice Watykańskiej, wizytacji rzymskich parafii, podróży po Italii czy pielgrzymek zagranicznych, zawsze będzie spotykał się z chorymi. Dostrzegając osoby niepełnosprawne czy na wózkach inwalidzkich. Będzie do nich podchodził, będzie ich błogosławił, będzie ścisnął ich dłoń, będzie kierował słowa krzepiącej nadziei i prosił o duchowe wsparcie. Będzie też do nich kierował swoje orędzia, zwracał się w przemówieniach, czy wygłaszanych homiliach.

W czasie spotkań z chorymi pamiętał także o opiekujących się nimi rodzinach, spieszącymi im z pomocą lekarzom, pielęgniarkom, duszpasterzom, kapelanom szpitali i zakładów opiekuńczych, młodzieży. Wszystkich ich zachęcał do ofiarnej służby na wzór miłosiernego

Samarytanina – tak samo zresztą jak czytał to kiedyś, jako Pasterz Kościoła krakowskiego.

2. W świątyni bólu i cierpienia

Ojciec Święty sam wielokrotnie bezpośrednio doświadczał cierpienia. Z chorymi w ich bólu i cierpieniu umocnił się w tym dniu pontyfikatu, który – jak żaden inny od tyłu stuleci – został naznaczony jego krwią. Podczas audiencji generalnej na Placu św. Piotra, po południu, trzynastego maja tysiąc dziewięćset osiemdziesiątego pierwszego roku, został śmiertelnie ranny kulą zamachowcy – Mechemeta Ali Agcy – w brzuch, w prawy łokieć i palec wskazujący prawej ręki. Skomplikowana i trwająca ponad pięć godzin operacja przebiegała pomyślnie. W szpitalu spędził wtedy około pięć i pół miesiąca z przerwami. To, do czego wielokrotnie wzywał – jeszcze jako krakowski metropolita – teraz doświadczał i było jego udziałem: niemoc, słabość i bólu, smutek i izolacja. Jak mówił ks. Stanisław Dziwisz – siłę czerpał z modlitwy.

Jan Paweł II do Polikliniki Gemeli, gdzie na dziesiątym piętrze zawsze był przygotowany pokój, by w razie potrzeby przyjąć papieża i udzielić mu potrzebnej pomocy, w ciągu dwudziestu siedmiu prawie lat swojego pontyfikatu wracał jeszcze kilkakrotnie. O tym wyjątkowym miejscu bólu i cierpienia zwykł żartobliwie mówić: «Watykan numer trzy». Nazwał je również «sanktuarium, gdzie każdego dnia leją się łzy bólu i nadziei», a przed samą śmiercią wyznał: «Również tu, w szpitalu, pośród innych chorych, których obejmuję serdeczną myślą, nadal służę Kościołowi i całej ludzkości». Ojciec Święty nigdy nie ukrywał nękających go chorób. Przy każdej, nadarzającej się okazji dziękował wiernym za wspierające go modlitwy «najcenniejsze dary i najskuteczniejsze wsparcie, które pomaga przyjmować z wiarą i spokojem trudne i bolesne chwile życia». codziennie sprawował tam Eucharystię, odmawiał brewiarz, Różaniec, Anioł Pański, Drogę Krzyżową, poświęcał czas na czytanie duchowe i adorację w swojej prywatnej kaplicy w szpitalnym pokoju. Szlachetne cierpienie Papieża Wojtyły jednoczyło Kościół wokół jego Pasterza – czego sam byłem świadkiem i co sam wówczas z bliska przeżywałem



owego, pamiętnego roku dwutysięcznego piętego.

Głębokie zjednoczenie z Chrystusem i udział w Jego Misterium Paschalis odślonił się w całej swej pełni w ostatnich dniach życia Jana Pawła II, kiedy to jego ciało coraz bardziej słabło, aż do оголоcenia się i posłuszeństwa aż do śmierci (por. Flp 2,8), jednak duchem pozostał mocny i na wzór swojego Mistrza i Pana modlił się aż do końca (por. J 3,1), całkowicie ofiarowując siebie Chrystusowi, Kościołowi i całej ludzkości. Mówił arcybiskup Stanisław Dziwisz, iż zaraz po wybudzeniu po zabiegu tracheotomii, Ojciec Święty nie mogąc nic powiedzieć, napisał na skrawku papieru Totus Tuus – po raz kolejny składając swoje życie w ręce Chrystusa i Jego Matki, Maryi. Ta głęboka miłość Chrystusa, silniejsza niż śmierć, którą odznaczał się Ojciec Święty, wprowadziła go w misterium Triduum Sacrum, w które wraz ze Zbawicielem wstępował.

Wszyscy mamy w pamięci ten jego Wielki Tydzień, kiedy na koniec, nie mogąc wypowiedzieć słowa, przyszło mu iść drogą milczenia i dawać światu świadectwo cierpienia i miłości aż do końca. Tym samym, własnym przykładem pisał bez słów swoją ostatnią katechezę, nigdzie nie publikowaną, o cierpieniu, o jego sensie i przeżywaniu go z godnością, jednocząc się z odkupieńczą miłością Chrystusa. Nie bał się śmierci i na oczach całego świata przeszedł z życia do Życia w dzień Maryi – w pierwszą sobotę miesiąca, drugiego dnia kwietnia – w liturgiczne święto Bożego Miłosierdzia, którego był tak gorliwym świadkiem, niestrudzonym apostołem i wielkim propagatorem w całym Kościele.

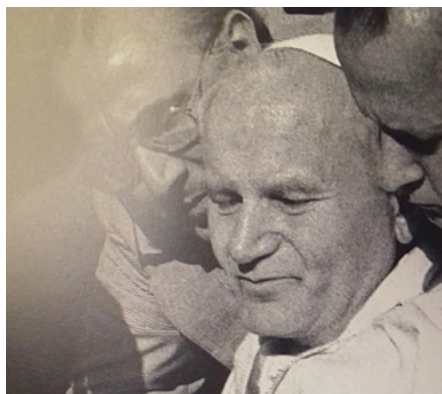
3. W służbie cierpiącym

Refleksje z licznych spotkań z chorymi oraz osobiste doświadczenie cierpienia we wszystkich jego aspektach, stały się natchnieniem listu apostolskiego skierowanego do ludzi chorych, cierpiących i im posługującym *Salvifici doloris*, ogłoszony jedenastego lutego tysiąc dziewięćset osiemdziesiątego trzeciego roku – Jubileuszowego Roku Odkupienia. W myśl papieskiego dokumentu cierpienie winno być dostrzegane jako Boże nawiedzenie dane człowiekowi po to, aby «wyzwalało miłość, (...) ażeby całą ludzką cywilizację przetwarzało w „cywilizację miłości”».

Dla uwrażliwienia ludzkich sumień na dramat cierpienia oraz z myślą o cierpiących, Jan Paweł II zainicjował w całym Kościele ważne dzieła apostolskie. W pierwszą rocznicę publikacji Listu do chorych „*Salvifici doloris*” ogłosił on motu

proprio „*Dolentium hominum, ustanawiającą Papieską Komisję Duszpasterstwa Pracowników Służby Zdrowia*, z czasem (1988) przekształconą w papieską Radę do spraw Służby Zdrowia. Miała ona za zadanie doskonalenie i rozszerzanie materialnej, medycznej i duchowej opieki nad chorymi oraz koordynowanie działalności wszystkich katolickich instytucji w tym obszarze działalności Kościoła.

Podobny cel przyświeca Światowym Dniom Chorych, które Jan Paweł II ustanowił w jedenastą rocznicę zamachu, trzynastego maja tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątego drugiego roku, wyznaczając jego obchód na dzień liturgicznego wspomnienia Matki Bożej z Lourdes – przypadający na jedenastego lutego. Każde Światowe Dzień Chorych jest apelem



skierowanym do osób, środowisk i instytucji, by ochrona zdrowia stanowiła zawsze sprawę nadrzędną i była priorytetem w nowym porządku światowym, opartym na solidarności i wsparciu. Przypominał o tym wielokrotnie w publikowanych rocznicach z tej okazji orędziach.

Wielu stawia sobie pytanie: Co zadecydowało o tym, iż cierpiący i chorzy stali się tak bardzo ważnymi dla Jana Pawła II? Odpowiedzi na nie należy szukać w czasie poprzedzającym jego posługę Piotrową w Kościele. «Gdyby mnie ktoś zapytał – mówił do chorych – na czym opieram moje pasterzowanie w archidiecezji Krakowskiej, odpowiedziałbym, że w znacznej mierze opieram je na prawdzie, że cierpienie doświadczenie, chrzest pokuty, przez które przechodzą nasi liczni Bracia i Siostry, jest własnością całego Kościoła. Jest dobrem – tego nauczył nas Pan Jezus; chociaż cierpienie jest złem, to przez Chrystusa i w Chrystusie – jest dobrem».

4. Źródła umiłowani cierpienia

Cierpienie i ból, którego sam doświadczał, od wczesnych lat życia, rzeźbiło jego serce i osobowość, pozostawiając trwałe swój ślad. Jako dziewięćcioletek stracił matkę, którą zapamiętał jako osobę

o wątłym zdrowiu. Kiedy dorastał zmarł jego wówczas dwudziestosześcioletni brat Edmund, który jako lekarz – dopiero co rozpoczął swoją pracę w szpitalu, w Biełsku – zaraził się, niosąc pomoc chorej pacjentce, nieuleczalną wtedy szkarlatyną. W pamięci trzynastoletniego chłopca na zawsze pozostał obraz ojca, stojącego przy trumnie syna i powtarzającego ze łzami w oczach „Bądź wola Twoja”. Kiedy wstępował w wiek młodzieńczy i dojrzewała w nim decyzja o kapłaństwie, umarł jego sześćdziesięciodwuletni ojciec Karol. Śmierć najbliższych wywołuje w człowieku ból i cierpienie, szczególnie to duchowe. Karol Wojtyła doświadczył tego u początku swojego życia, które przypadło na nie łatwe w historii naszej Ojczyzny lata okupacji niemieckiej i zagrażający życiu terror. Równie boleśnie przeżył śmierć kolegi kleryka z konspiracyjnego Seminarium Duchownego, którego nazwisko zobaczył na niemieckim obwieszczeniu o rozstrzelanych – o czym wspomina po latach w swojej książce *Dar i Tajemnica*.

Bezpośrednim doświadczeniem i przeżyciem cierpienia w wymiarze cielesnym był wypadek, któremu uległ dwudziestoczeroletni Karol Wojtyła. Wracając z pracy w fabryce Solvay, dwudziestego dziewiątego lutego czterdziestego czwartego roku, został potrącony przez niemiecką ciężarówkę. Dzięki pomocy, udzielonej mu przez przypadkowego człowieka, nieprzytomny, z poranioną głową i wstrząsem mózgu trafił do szpitala przy ul. Kopernika, gdzie przebywał przez dwa tygodnie. Osobie, która go wtedy znalazła i uratowała życie był wdzięczny do śmierci.

Jego cierpienie cielesne przeplatało się z cierpieniem naszego narodu w czasie wojny, a po jej zakończeniu trudnego czasu reżimu komunistycznego. Na ten ostatni okres przypadły lata kapłańskiej i biskupiej posługi Karola Wojtyły. Prześladowania za wiarę i przekonania religijne, otwarcie prowadzona walka z Bogiem, łamanie sumień, ograniczanie działalności Kościoła – to wszystko rodziło ból w sercu pasterza zatroskanego o swoją owczarnię. Tej szczególnej obecności Karola Wojtyły doświadczała nasza parafia. Wraz z jej mieszkańcami dzielił ich troski, rozterki i ból, walcząc o obecność Boga tu w Bieńczycach, gdzie powstawała Nowa Huta – miasto zaprogramowane bez Boga w jego przestrzeni i sercach zamieszkujących go ludzi.

Z tajemnicą ludzkiego cierpienia i choroby spotykał się często jako kapłan, spiesząc z posługą sakramentalną chorym. Po latach w rozmowie z Andre Frosardem, przeprowadzonej u początku

jego pontyfikatu, mówiąc o cierpieniu, wyzna: «Gdy byłem młodzieńcem, ludzkie cierpienie przede wszystkim mnie onieśmielało. Był czas, że doświadczałem lęku, zbliżając się do tych, którzy cierpieli: odczuwałem coś w rodzaju wyrzutów sumienia w obliczu cierpienia, które mnie zostało oszczędzone. Poza tym czułem się zakłopotany, wydawało mi się bowiem, że wszystko, co mogłem powiedzieć chorym, było „czekiem bez pokrycia”; albo raczej, że był to czek wystawiony na ich kapitał, ponieważ to oni cierpieli, a nie ja. Jest coś z prawdy w powiedzeniu: „Zdrowy nie zrozumie chorego”, choć można je też odwrócić, stwierdzając, że również chory nie zawsze rozumie zdrowego, który także cierpi, w inny sposób, wobec jego cierpienia». Tego onieśmielenia – jak wspomina dalej – wyzbył się pełniąc posługę duszpasterską. «Muszę tu dodać, że wyzbyłem się go przede wszystkim dzięki pomocy samych chorych». Przełomem w tym było spotkanie młodego wówczas kapłana z ciężko chorym człowiekiem, który, który krótko – jak wspomina Jan Paweł II – wtedy powiedział: «„Proszę księdza, nie ma książki pojęcia jak bardzo jestem szczęśliwy”». Wyjaśniając dalej polski Papież stwierdzi: «Miałem przed sobą inwalidę, przykutego do łóżka, który wszystko utracił w czasie powstania warszawskiego. I oto zamiast się skarżyć, ten człowiek mówił mi: „Jestem szczęśliwy!”». Odnosząc się jeszcze do tego onieśmielenia, jakie u młodego człowieka wywoływało cierpienie w książce *Wstańcie, chodźmy!* dopowie: «Pamiętam, że przy pierwszych kontaktach chorzy mnie onieśmielali. Potrzeba było sporo odwagi, aby stanąć wobec cierpiącego i niejako wnikać w jego ból fizyczny i duchowy, aby nie ulegać zakłopotaniu i okazać przynajmniej odrobinę pełnego miłości współczucia».

Jako pasterz Kościoła krakowskiego swoją szczególną troską otaczał chorych, upośledzonych, osoby kalekie i wszystkich potrzebujących szczególnej opieki. W dniu arcybiskupiego ingresu do Katedry Wawelskiej do chorych napisał specjalny list, by każdemu z nich powiedzieć, że jest mu po ludzku i w duchu wiary bardzo bliski i jego miejsce w ludzkiej Bożym jest bardzo ważne. W strukturach diecezji stworzył odrębny dział duszpasterstwa chorych, które funkcjonowało w ramach duszpasterstw poszczególnych parafii. Podkreślał, że każda parafia musi pamiętać o osobach chorych cierpiących, że powinni troszczyć się o nich kapłani, siostry zakonne, a także wszyscy parafianie, ponieważ najwyczajniejsze, najprostsze apostołstwo świeckich jest związane z troską o chorych,

cierpiących, opuszczonych i potrzebujących. W dziele tym współpracował z pielęgniarką Hanna Chrzanowska - dziś błogosławioną. Ponadto sprawował nabożeństwa dla chorych i z udziałem chorych. Ustanowił w archidiecezji Dzień chorych, zobowiązał duszpasterzy, by przeprowadzane były rekolekcje dla chorych. Wizytując parafię, zawsze spotykał się z chorymi, obłożnie chorych nawiedzał w ich domach. Pocieszał ich, podnosił na duchu, zapewniał o modlitwie, błogosławił, polecał ich ofierze i modlitwą sprawy Kościoła i Ojczyzny. Te spotkania – jak sam wyzna – były dla niego wstrząsające swoją ludzką wymową i do głębi przejmujące.

Kardynał Karol Wojtyła zawsze starał się o to, aby wokół cierpienia człowieka rodziło się ludzkie współczucie, solidarność i dobroć. Dlatego też swoją wielką troską obejmował również środowisko lekarskie. Regularnie spotykał się z pracownikami służby zdrowia, głosił rekolekcje dla nich, prowadził wiele dyskursów etycznych. Ponadto łączyła go więź przyjaźni z profesorem Antonim Kępińskim, lekarzem psychiatrą, kierującym Katedrą Psychiatrii w krakowskiej Akademii Medycznej, człowiekiem niezwykle głęboko wierzącym. Po raz pierwszy spotkali się w czasach gimnazjalnych. Karol Wojtyła był wówczas prezesem Sodalitacji Mariańskiej, Antoni Kępiński pełnił taką samą funkcję w krakowskim Liceum św. Anny (obecnie B. Nowodworskiego). Te bliskie relacje, współpraca i wzajemny szacunek przetrwały lata. Żegnał go w tysiąc dziewięćset siedemdziesiątym drugim roku, prowadząc pogrzeb przyjaciela na cmentarzu salwatorskim.

Sprawą duszpasterstwa chorych oraz im posługującym zajął się zwołany przez Kardynała Karola Wojtyłę Synod Krakowski. Wypracowane w tym temacie kwestie znalazły swoje opracowane w trzech dokumentach synodalnych. Pierwszy z nich, zawierający trzydzieści osiem paragrafów, to Uczestnictwo chrześcijanina w cierpieniu Chrystusa i Jego zwycięstwie nad śmiercią: Sakrament namaszczenia chorych. Rozpoczyna się on od stwierdzenia, iż Chrystus ukazuje przeogromną miłość względem chorych, a Kościół jest kontynuatorem tego działania – dostrzec tu można ducha przyszłego listu *Salvifici doloris*. Dalej w swej treści dokument ten uważa (n. 15), iż «kapłani Archidiecezji Krakowskiej uważają posługę sakramentalną chorych za jedno z głównych zadań ich pracy duszpasterskiej». Innym elementem podkreślonym w tym dokumencie (n. 23) są odwiedziny duszpasterskie w domach chorych. Drugim dokumentem poświęconym

duszpasterstwu chorych jest Załącznik do Akt Synodu. Jeszcze wyraźniej dają się z niego zauważyć myśli w *Salvifici doloris*. Stwierdza on min. iż wszyscy zaangażowani w tę formę duszpasterstwa, spełniają posługę wobec samego Chrystusa oraz że «przedmiotem duszpasterstwa chorych są zarówno księża i świeccy, jak i sami chorzy» (n. 3). Wyraźnie też zostało podkreślone, iż ta forma duszpasterstwa «stanowi jedną z najważniejszych części duszpasterstwa parafialnego, nieodzownych dla normalnego życia wspólnoty parafialnej», która powinna być w centrum uwagi tak kapłanów jak i świeckich (n. 4). Na szczególną uwagę zasługuje Dzień Chorych (n. 9). Trzeci z dokumentów nosi tytuł *Apostolstwo Miłości* i ze szczególną uwagą odnotowuje on, iż w posługę duszpasterską, której przewodzi Arcybiskup Metropolita, wchodzi «cztery specjalne sekcje: chorzy, niewidomi, głuchoniemi i niepełnosprawni» (n. 12). Dokument ukazuje obszary współpracy całej wspólnoty na płaszczyźnie parafii i Archidiecezji.

5. Cierpiący fundamentem Kościoła

Oto są źródła z których wywodzi się wyjątkowa miłość Jana Pawła II do chorych i cierpiących oraz jego szczególna uwaga poświęcana tym, którzy bronią życia od momentu poczęcia, aż do ostatniej jego chwili. Styl duszpasterstw z Krakowa, w którym było tak wiele starań o chorych, nie mógł nie zostać przeniesiony do Rzymu – do biskupiej stolicy św. Piotra, która została ustanowiona, by przewodzić miłości. Od tego momentu ta sama troska została rozszerzona na wszystkich chorych i cierpiących Kościoła i przyjęła wymiar powszechny.

Podczas jednego ze spotkań z chorymi Jan Paweł II powie: «W każdym przypadku choroba i cierpienie są ciężką próbą. Ale świat bez ludzi chorych – choć zabrzmi to może paradoksalnie – byłby światem uboższym, uboższym o przeżycie ludzkiego współczucia, uboższy o doświadczenie nieegoistycznej, niekiedy wręcz heroicznej miłości». Natomiast po latach, niemalże u schyłku swojego pontyfikatu, w książce *Wstańcie, chodźmy!*, która stanowi niejako podsumowanie życia i dzieła Ojca Świętego, jakiego on sam w niej dokonał, schorowany i cierpiący wyzna: «Zawsz czułem, że osoby cierpiące stanowią fundamentalne oparcie dla Kościoła». Nasz Wielki Rodak, Święty Papież dla realizacji tego zadania, które sam przed sobą postawił, nigdy nie żałował swoich sił, modlitw i ofiar.

ks. Krzysztof Biros



Troska o starszych i chorych w parafii

ZDANI NA ŁASKE I NIEŁASKE INNYCH

Młodzi i piękni, pełni zapału, marzeń i chęci do pracy przyjeżdżali do budującej się Nowej Huty już od 1949 roku, szukając swojej szansy na lepsze życie. Mają teraz po osiemdziesiąt, dziewięćdziesiąt lat. Ich dzieci są już dobrze po pięćdziesiątce, dorosłe wnuki zakładają własne rodziny, wielu z nich doczekało się prawnuków. Życie pisze różne scenariusze. W ciągu tych lat mało kogo oszczędziło. W naszej parafii jest wiele ludzi mieszkających przez całe życie w blokach wybudowanych w Bieńczycach na początku lat 60 – tych - starszych małżeństw, ale przede wszystkim samotnych wdów. Tutaj urodziły się ich dzieci, tu je wychowywali, patrzyli, jak dorastają, zakładają własne rodziny i tak mijały kolejne lata. Dzieci wyprowadziły się od nich już dawno. Małżeństwom w dwuosobowej grupie wsparcia jest zdecydowanie łatwiej, chociaż gdy obydwójce dobiegają już do dziewięćdziesiątki, potrzebują również pomocy, często w zwykłych, codziennych sprawach i czynnościach. Wieloma z nich opiekują się dzieci, ale ogromna grupa starszych ludzi z Arki Pana została pozostawiona samym sobie – ich najbliżsi wyjechali gdzieś daleko bądź nie mają czasu, żeby się nimi zajmować.



W naszej parafii chorych i samotnych odwiedza s. Jana oraz p. Stanisława Kołton, Genowefa Borodziuk i Maria Swedura z grupy charytatywnej. Siostra odwiedza systematycznie 60 osób, panie z grupy charytatywnej 10. Opieką jest objętych 70 osób z os. Jagiellońskiego Kazimierzowskiego, Złotej Jesieni, Albertyńskiego, Niepodległości, ul. Fatimskiej i Cienistej.

U niektórych z nich są raz w tygodniu, czasem dwa razy - to zależy od potrzeby, u innych raz w miesiącu. Pomagają osobom samotnym i małżeństwom, w których jeden z małżonków nie jest już w stanie zaopiekować się drugim - np. on leżący, ona w pół sparaliżowana, takich małżeństw jest kilka.

Przed każdym przyjściem siostra dzwoni i zapowiada swoje przyjście, pyta, czy coś potrzeba kupić, po drodze, robi zakupy, czasem w domu odkurza, wyrzuca śmieci, umyje naczynia. Ale ludzie samotni najbardziej oczekują żeby ich wysłuchać, chcą się też wspólnie pomodlić. Gdy człowiek zostaje sam, najbardziej dokucza mu pustka, tęsknota, ból i ośpienie, jakie przychodzi po śmierci najbliższych. Niektórzy tracą chęć do życia, za wszelką cenę chcą dołączyć do swojego męża, żony, matki,

czy syna, ale przecież śmierć nie przychodzi na zawołanie, mieszkańcami nie wstają z łóżka, popadają w depresję, z której bardzo trudno jest się podnieść. Nie potrzebują litości, niektórzy nie chcą rozmawiać, ale jednak większość pragnie zainteresowania, chcą mieć do kogo się odezwać. Wielu z nich choruje na przewlekłe choroby. Jak mówi ks. Michał Kania, podczas tegorocznej wizyty duszpasterskiej był zaskoczony, że aż tylu parafian mieszkających na czwartym piętrze w blokach bez windy już od wielu lat nie wyszło z domu. Są więźniami w swoich mieszkaniach, zdanymi na łaskę i niełaskę sąsiadów, jeśli nie mają wsparcia w rodzinie. Byłoby wspaniale założyć Braterstwo Chorych – grupę młodzieży, która pomagałaby ludziom chorym i samotnym, potrzebującym – podkreślił ks. Michał.

Ale nie wszyscy chorzy i starsi mogą pozostać w domu ze względu na swoje dolegliwości. O tym, jak duży jest to problem niech świadczy fakt, że Zakład Opiekuńczo - Leczniczy „Serdeczna Troska, w którym kapłanem jest ks. Bogdan Mosur, zajmuje już cały czteropiętrowy budynek, z dobudowanym skrzydłem i jest w nim pełne obłożenie. A przecież każdy chciałby dożywać kresu swoich dni

w domu. Także Hospicjum św. Łazarza jest przepełnione ludźmi terminalnie chorymi.

W życiu i w chorobie zawsze najstraszniejsza jest samotność. Przez największe cierpienia można przejść, gdy człowiek nie jest sam, gdy są z nim najbliżsi, którzy potrzymają za rękę, pocieszą, czasem pomasują plecy czy pięty i gdy jest z nim Bóg, którego przynosi w komunii świętej kapłan. W trudnych chwilach do człowieka dociera każde słowo modlitwy, na nowo odkrywa się jej głębię. Sakrament chorych, jak zaznacza ks. Michał, to nie jest ostatnie namaszczenie, lecz sakrament uzdrowienia.

Starość jest piękna i szlachetna, gdy człowiek nie jest sam, ale nie zawsze tak się dzieje. Warto więc znaleźć choć krótką chwilę i poświęcić drugiemu człowiekowi nawet parę minut, bo czasem te parę minut może zastąpić długie godziny samotności.

Parafialny Klub Seniora

MILE I POŻYTECZNIE SPĘDZIĆ CZAS



W dniu 2 stycznia 2020 roku minęły 3 lata od otwarcia w Arce Pana świetlicy dla seniorów - właściwie nie świetlicy, a Klubu Seniora z najprawdziwszego zdarzenia! Ponad 30 stałych bywalców klubu hucznie i wesoło świętowało - jak sami mówią "Ich trzy latka", podkreślając, że świetlica dała im trzecią młodość.

Kiedy jesienią 2016 roku s. Jana Wodzień po niespełna miesiącu od rozpoczęcia posługi w Arce Pana w rozmowie z redakcją „Głosu Arki Pana” podkreślała, iż widzi, jak duże jest tu zapotrzebowanie na pomoc starszym, samotnym, chorym i że marzy o tym, aby stworzyć przy parafii miejsce spotkań dla seniorów, nikt nie spodziewał się, że trzy miesiące później to marzenie stanie się rzeczywistością.

Wystarczyły tylko dwa ogłoszenia ks. Edwarda Baniaka - jedno w ostatnią niedzielę 2016 roku, drugie 1 stycznia 2017, by na drugi dzień do świetlicy przyszło siedem osób. Pierwszy zawitał w niej Edmund Kieliba, noszący takie samo imię jak bł. Bojanowski, założyciel Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Dębickich, pod którego wezwaniem jest też świetlica. Siostra odebrała tę zbieżność imion jako dobry znak. Szybko rozniosła się też wieść, że w salce koło biblioteki można mile i pożytecznie spędzić czas. Z każdym tygodniem gromadziło się tutaj coraz więcej starszych ludzi, którzy znaleźli tu swoje miejsce na ziemi i chętnie zaczęli wychodzić z domu na te spotkania. Obecnie co dzień od poniedziałku do piątku systematycznie

spotyka się tu od 27 do 30 osób. Spotkania zaczynają się o 9.00 wspólną modlitwą, później jest czas na kawę czy herbatę, co dzień s. Jana z Marią Swedurą przygotowują też kanapki. Po drugim śniadaniu zaczynają się zabawy, konkursy, skecze, śpiewy i tańce. Seniorzy bardzo lubią tańczyć i śpiewać, zwłaszcza skoczne piosenki.

Regularnie się gimnastykują, jeżdżą na rowerkach, podciągają na drążkach, rozciągają sprężyny. Potrzebują także się wygadać. Dlatego zawsze ilekroć przechodzi się koło Klubu Seniora, ze środka świetlicy dochodzi przyjazny gwar. Co dzień odmawiają koronkę do Bożego Miłosierdzia, w październiku różaniec, każdy dzień w świetlicy kończą modlitwą Anioł Pański. Wspólnie świętują też imieniny czy urodziny – ostatnio dziewięćdziesiątkę pana Józefa, a także organizują wiele imprez, doskonale się przy tym bawiąc. Raz w miesiącu chodzą razem na Mszę św. Chętnie uczestniczą też w uroczystościach, na które są zapraszani – czasem wymaga to wielkiego organizacyjnego trudu ze strony siostry Jany, ale nawet spływ po Dunajcu nie był im straszny! Wszak nazywają siostrę Janę aniołem stróżem ludzi starszych i chorych, którego Opatrzność Boża posłała do Nowej Huty, aby zaopiekowała się tymi, którzy w niemałym trudzie budowali nowe miasto i Arkę Pana, zostawili tu kawał swojego życia, a teraz często doskwiera im samotność.

Małgorzata Modzelewska

IV Parafialny Konkurs Szopek Nowohuckich

RODZINNE BUDOWANIE

W dniu 6 stycznia, w Święto Trzech Króli, w naszym kościele został rozstrzygnięty IV parafialny konkurs na najpiękniejszą bożonarodzeniową szopkę nowohucką, zorganizowany pod patronatem proboszcza Arki Pana ks. Jerzego Czerwienia i dyrektora Szkoły Podstawowej 101 Elżbiety Twardosz. W roku 70 – lecia powstania Nowej Huty istotne było, aby szopka nawiązywała do osób, miejsc lub zdarzeń z dziejów najmłodszej dzielnicy Krakowa.

Do konkursu zgłoszono 23 szopki, które od 20 grudnia 2019 roku do 2 lutego 2020 roku były eksponowane na antresoli Arki Pana, ciesząc się ogromnym zainteresowaniem zarówno dorosłych, jak i dzieci. Wykonane w różnych technikach – wypalane w glinie, rzeźbione w drewnie, z papieroplastyki, zapalek, plastiku, sklejk, desek, quillingu, makaronu, metalu, mchu, szyszek, gipsu, a nawet z rozbitych talerzy, konkursowe betlejemske stajenki zagościły w wielu miejscach Nowej Huty. Najczęściej umiejscowione zostały pomiędzy kominami Łęgu a Arką Pana, jak również u podnóża kopca Wandy, a także u stóp Nowohuckiego Krzyża, z odwołaniem do pamiętnych słów św. Jana Pawła II – zarówno tych wypowiedzianych podczas konsekracji Arki Pana, jak i w trakcie pielgrzymek do Ojczyzny. Pojawiły się też na deskach Teatru Ludowego, a nawet w Szpitalu Miejskim im. Stefana Żeromskiego, gdzie od ponad 60 lat rodzą się kolejne pokolenia nowohucian. W większości szopki budowały dzieci z Przedszkola 116 i 113 wraz z rodzicami oraz uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 101. W konkursie wzięli także udział studenci IGNATIANUM.

Główną nagrodę już po raz czwarty zdobyła Zuzanna Turek z SP 101 z mamą Ewą za szopkę umiejscowioną na bajecznie zimowej wyspie w środku Zalewu Nowohuckiego. Nad miastem czuwa św. Jan Paweł II, trzej królowie płyną na krze do Jezusa, a oszronione wierzby płaczące, rozgwieżdżone niebo i skuta lodem tafla wody tworzą wyjątkowy klimat Bożego Narodzenia. II miejsce przyznano Adriannie Molong, studentce IGNATIANUM, za kolorową wykonaną techniką quillingu szopkę, która stanowi jednocześnie kompendium wiedzy o Nowej Hucie. Szopka przypomina trzypiętrowy tort urodzinowy z wymownym napisem „Miasto bez Boga, 70 lat cała Boga”. III miejsce zajął Igor Godzic z Przedszkola 113 z rodzicami za industrialną, pełną odniesień do historii i aktualnych wydarzeń szopkę, z PRL-kimi kolejkami do Spółdzielni „Społem” ze współczesnymi kolejkami po lody, czołgiem, pomnikiem Lenina, bramą

Huty Lenina i Huty Sendzimira, kominami Łęgu oraz jakże aktualnym hasłem „Stop wygaszaniu wielkiego pieca”. Wyróżnienie przyznano też uczniom ze Szkoły Przysposabiającej do Pracy Nr 1 Weronice Bartoszowi Kijani, Tomaszowi Czekajowi, Tomaszowi Marszałkowi, Agnieszce Budyś, Małgorzacie Bobek, Katarzynie Brus, Bartoszowi Świątkowi, Oliwierowi Fornalczykowi za szopkę umiejscowioną wśród bieńczyckich osiedli, nad którymi góruje Arka Pana. Nasza świątynia jako miejsce narodzin Zbawiciela pojawiła się także w dwóch wyjątkowych szopkach – wypalanej z gliny stajence betlejemskiej Natalii i Weroniki Witek z misternie ulepionymi figurkami Świętej Rodziny i przybywających do niej gości oraz w szopce Kasi Gębki, gdzie Jezusowi towarzyszą niezliczone zastępy anielskie.

Zwiedzający wystawę podkreślali wysoki poziom tegorocznej edycji. Nad szopkami pracowali zarówno dorośli, jak i dzieci, co widać po umieszczeniu przez nie w betlejemskich stajenkach bałwanków czy pluszowego misia, kołyszącego małego Jezusa do snu, a także dziecięcych rysunków i robionych ręką najmłodszych figurek. Wyjątkowo prezentowały się szopki wykonane przez całe grupy z Samorządowego Przedszkola Nr 113, zarówno kolorowa gałgankowa stajenka, która zagościła na deskach Teatru Ludowego, jak i ta umiejscowiona w Szpitalu Stefana Żeromskiego. Wzrok przyciągała również nowoczesna szopka Antka Firleja i jego mamy w kształcie lampionu, a także Igi Dorczuk oraz jej mamy zbudowana z dwóch desek, urzekającą minimalistyczną formą, artystycznym wyrazem i dbałością o każdy detal, jak również szopka Błażeja Molonga, w której serce prowadzi ulicami Nowej Huty do miejsca narodzin Zbawiciela, z mottem: „Serce Nowej Huty łączy zabiegane serca ludzi”.

Uroczyste rozdanie nagród w Kaplicy Pojednania uświetnił występ muzycznego zespołu młodzieżowego Arki Pana. Jak podkreślano podczas gali finałowej, w tym konkursie wszyscy są zwycięzcami, gdyż wspólnie spędzony czas przy budowaniu szopki jest wartością bezcenną, budującą fundamenty rodziny i wspomnienia na całe życie.

Małgorzata Modzelewska
Foto: Tadeusz Palka





V Konkurs Kołęd i Pastorałek dla Przedszkolaków

"ŚPIEWAJMY I GRAJMY MU"



16 stycznia 2020 roku ponad 40 dzieci wzięło udział w V Konkursie Kołęd i Pastorałek dla Przedszkolaków "Śpiewajcie i grajcie Mu" zorganizowanym przez Szkołę 101. W konkursie przyznano dwie nagrody główne, które otrzymał kwartet dziewczynek w składzie: Pola Ikwuka, Amelka Witkowska, Marysia Drożdż, Kamila Kobis z Przedszkola "Słoneczne Wzgórze", prezentujący z przytupem trzy kołody i pastorałki: "Gore gwiazda Jezusowi", "Skrzypki wóz" oraz "Był pastuszek mały", a także Małgosia Kosowicz z Przedszkola 116, która wraz z tatą, mamą i siostrą Madzią brawurowo zaśpiewała góralską kołodę "Dobrze ześ się Jezu pod Giewontem zrodził". Pozostałe nagrody przypadły dzieciom z Przedszkola 113. Drugie miejsce zdobyła Karolina Wałach za pastorałkę "Za kominem świerszczyk", trzecie miejsce

kwartet w składzie Bartosz Białowas, Bartosz Krzywda, Ola Wilk i Amelka Babiarz za pastorałkę "Aniołek maleńki jak wróbelek". Wyróżnienie otrzymał kwartet w składzie: Gabrysia Krochmal, Igor Godzic, Kuba Rudico i Aleksander Ozimek śpiewający kołodę "Przybieżeli do Betlejem pasterze". W sali teatralnej Stojedynki przez ponad dwie godziny rozbrzmiewał radosny śpiew maluchów, gdyż konkurs przerodził się później we wspólne kołędowanie. Laureaci konkursu spotkali się 21 stycznia na koncercie galowym w ramach Akademii Przedszkolaka, gdzie w Dniu Babci raz jeszcze zaśpiewali kołody dla swoich najbliższych, odebrali nagrody i obdarowali dziadków słodkimi sercami.



Spotkania opłatkowe

OPŁATEK OZNACZA CHĘĆ BYCIA RAZEM

Już przed świętami Bożego Narodzenia w naszej parafii rozpoczęły się spotkania opłatkowe wspólnot i grup modlitewnych. Pierwsze, połączone z mikołajkami, odbyło się w Klubie Seniora, gdzie w roli św. Mikołaja wystąpił sam ks. proboszcz Jerzy Czerwień.

20 grudnia we wszystkich szkołach zorganizowane były także spotkania opłatkowe, pozwalające poczuć atmosferę zbliżających się świąt. Przy czym każda szkoła ma swoją własną tradycję, tworzoną od ponad 25 lat, odkąd legalnie organizowane są szkolne wigilie. Z reguły rano uczniowie w klasach wraz z wychowawcą łamią się opłatkiem, składają sobie życzenia i śpiewają kolędy, przygotowywany jest też dla nich skromny poczęstunek. Następny punkt dnia stanowi wspólne oglądanie jasełek, po których zabierają głos dyrekcja szkoły oraz przedstawiciel Rady Rodziców, a na koniec zostaje wniesienie przez harcerzy światło betlejemskie. Później nauczyciele wraz z emerytowanymi pracownikami zasiadają do wigilijnego

stołu. Te spotkania swoją formułą nawiązują do wigilijnej wieczery organizowanej w rodzinach - na początku jest modlitwa - ksiądz czyta fragment Ewangelii św. Łukasza, po czym następuje składanie sobie życzeń, łamanie się opłatkiem, poczęstunek i wspólne kolędowanie. Towarzyszy im radosna, rodzinna atmosfera, wszak dzielenie się opłatkiem oznacza chęć bycia razem i przekazanie sobie znaku pokoju..

W takim klimacie wzajemnej życzliwości przebiegały też organizowane 11 stycznia 2020 roku spotkania opłatkowe Stowarzyszenia Krwi Chrystusa wraz ze Wspólnotą Duchowej Adopcji oraz Rodziny Radia Maryja, a także wszystkich grup dziecięcych i młodzieżowych Arki Pana. Tym ostatnim towarzyszyło dodatkowo karaoke kolęd.

Czas szybko płynie, następne spotkania opłatkowe już za niecały rok!

MM



PRZYGOTOWANIE DO ŚWIĄT

Przed świętami Bożego Narodzenia w zakrystii można było otrzymać poświęcone opłatki wigilijne i sianko na stół wigilijny. Natomiast w małej grocie paliło się przekazane przez harcerzy betlejemskie światło pokoju. Od tego światła można było odpalić własną świecę i zabrać ogień do

domu. Wieczny ogień płonący w Grocie Narodzenia Pańskiego w Betlejem przyniesiony do naszych rodzin i stawiany na wigilijnym stole jest symbolem ciepła, miłości, pokoju i nadziei – znakiem zrozumienia i pojednania w rodzinie i między narodami.

PASTERKA

Po wigilii Bożego Narodzenia obchodzonej rodzinnie w domu zgodnie z naszą polską i chrześcijańską tradycją z zachowaniem postu, lektury Pisma Świętego, wspólnej modlitwy i łamania się opłatkiem, o północy została odprawiona w kościele tradycyjna Pasterka z udziałem duszpasterzy, służb liturgicznych, orkiestry i wiernych. Powoli zanika zwyczaj odprawiana pasterki przy ołtarzu polowym, który jest nie tylko historycznym wspomnieniem słynnych pasterek, odprawianych pod gołym niebem przez metropolitę krakowskiego ks. kard. Karola Wojtyłę ale trwałym znakiem i symbolem Jego duszpasterskiej troski o wiernych Nowej Huty. Ofiara z tacy na pasterce została przeznaczona na fundusz ratowania życia, a w dzień św. Szczepana na Uniwersytet Papieski w Krakowie.

WIZYTA DUSZPASTERKA (KOLEDA)

Od piątku 27 grudnia rozpoczęła się tradycyjna „kolęda” czyli, nakazana przez prawo koniczne wizyta duszpasterska wynika wprost z Kodeksu Prawa Kanonicznego, który stanowi: „Proboszcz winien nawiedzać rodziny, uczestnicząc w troskach wiernych, zwłaszcza niepokojach i smutku oraz umacniając ich w Panu, jak również - jeśli w czymś nie domagają - roztropnie ich korygować”. Jej kulminacyjnym punktem jest wspólna modlitwa z prośbą o błogosławieństwo dla mieszkańców. Z kolędą łączona jest tradycja umieszczania na drzwiach domu symboli: C+M+B. Św. Augustyn odczytuje w nich myśl: „Christus Multorum Benefactor” (Chrystus dla wielu jest dobroczyńcą). Istnieje też ich starochrześcijańskie tłumaczenie: „Christus Mansionem Benedica” (Niech Chrystus błogosławi temu mieszkaniu). Zwyczaj ten nawiązuje do Starego Testamentu i oznaczenia domów krwią baranka paschalnego, które miało chronić dom i jego mieszkańców od nieszczęścia. To - podobnie jak przyjęcie kapłana z wizytą duszpasterską - publiczne wyznanie wiary i łączności z Kościołem. Księża odwiedzali wiernych do 21 stycznia. Program kolędy był udostępniony w gablocie parafialnej i na stronie internetowej parafii.

WSPARCIE DLA WTZ W ŁYSZKOWICACH

Przed kościołem można było nabyć dekoracje świąteczne wykonane przez podopiecznych Warsztatów Terapii Zajęciowej w Łyszkowicach z gminy Koniusza. Uczestnicy WTZ ucząc się różnych technik rękodzieła artystycznego wykonują ozdoby, kompozycje kwiatowe z różnych materiałów uprawiają malarstwo olejne, na szkło, witraże, rysunek pastelą, wykonują kartki świąteczne i okolicznościowe, serwetki oraz inne elementy dekoracyjne.

NIEDZIELA CHRZTU PAŃSKIEGO

Na niedzielę po uroczystości Objawienia Pańskiego (Trzech Króli) w Kościele rzymskokatolickim, jak i Kościołach greckokatolickich przypada święto Chrztu Pańskiego. Święto zamyka okres świętowania Bożego Narodzenia. Od tego uroczystego aktu Chrystus Pan rozpoczął swoją misję nauczycielską. Był to zewnętrzny znak wewnętrznego nawrócenia, żalu za popełnione grzechy i gotowości zadośćuczynienia za nie. Był to wyraz tęsknoty, aby Bóg w swoim miłosierdziu oczyścił człowieka z win na sposób duchowy, tak jak woda oczyszcza ciało z materialnego brudu zewnętrznego. Podczas chrztu Jezus został przedstawiony przez swojego Ojca jako Syn posłany dla dokonania dzieła zbawienia. Bóg Ojciec potwierdził z nieba Misję Chrystusa Pana, dając świadectwo, że jest Synem Bożym i ma prawo przemawiać w imieniu Boga. Chociaż sam nie miał grzechu, nie odsunął się od grzesznych ludzi: wraz z nimi

wstąpił w wody Jordanu, by dostąpić oczyszczenia. W polskiej tradycji jeszcze do 2 lutego śpiewa się kolędy i zachowuje wystrój świąteczny.

SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO

	ur.	chrz.
01. Filip Łukasz Kozak	05.09.2019	08.12.2019
02. Klara Maria Misiorek	21.08.2019	08.12.2019
03. Hanna Laura Strojek	04.10.2019	22.12.2019
04. Wiktoria Kulesza	26.08.2019	22.12.2019
05. Robert Grzegorz Jeżowski	09.08.2019	29.12.2019
06. Szymon Gabruk	21.08.2019	29.12.2019
07. Zuzanna Teresa Wątor	31.07.2019	29.12.2019
08. Alicja Janisz	12.11.2019	29.12.2019
09. Gabriela Zawara	27.09.2019	05.01.2020
10. Aleksander Bartosz Pazdro	29.07.2019	05.01.2020
11. Tadeusz Hamer	18.11.1949	05.01.2020

SAKRAMENT MALŻEŃSTWA

Krzysztof Dobaj - Monika Anna Widlarz 28.12.2019

KRONIKA ŻAŁOBNIA

	ur.	zm.
01. Dariusz Werfel	6.04.1977	4.12.2019
02. Zofia Soból	27.03.1937	5.12.2019
03. Zbigniew Kwaśniewski	15.11.1948	6.12.2019
04. Teresa Jakubowska	14.09.1930	8.12.2019
05. Marlena Czubaszek	4.12.2019	4.12.2019
06. Ewa Kozłowska	9.08.1960	13.12.2019
07. Franciszek Jasieniecki	12.10.1930	15.12.2019
08. Urszula Marzec	20.09.1967	15.12.2019
09. Stanisław Kalarus	22.01.1934	15.12.2019
10. Józef Zachwieja	17.02.1936	16.12.2019
11. Lilla Rzesutek	2.01.1942	19.12.2019
12. Adam Nawrocki	7.04.1934	22.12.2019
13. Czesława Zakrzewska	29.05.1963	25.12.2019
14. Kazimierz Opilowski	23.02.1936	3.01.2020
15. Izabela Wolczyk	5.06.1956	3.01.2020

MSZE ŚWIĘTE I NABOŻEŃSTWA W ARCE PANA

Niedziele:

6:30, 8:00, 9:30, 11:00, 12:30 (chrzty), 16:00, 17:30, 19:00

Święta Kościelne:

6:30, 8:00, 9:30, 11:00, 16:00, 18:00

Dni Powszednie:

6:00, 6:30, 7:00, 7:30, 8:00 (grota MB Fatimskiej), 11:00 (grota MB Fatimskiej), 18:00

Spowiedź Święta - w Kaplicy pojednania:

Dni powszednie: 6:00-8:30; 16:30-18:00; w niedziele i święta: przed Mszą św.

Pierwsze piątki: 6:00-8:30; 15:00-18:00

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy w środy o godz. 7:00 i 18:00

Nabożeństwa Fatimskie: od maja do października 13 każdego miesiąca o godz. 18:00

Nocne czuwania cały rok 13 każdego miesiąca od 20:00 do 5:00

Odpust: I. MB Królowej Polski - 3 maja; II. Matki Bożej Fatimskiej - 13 września



Sacramentum

zakład usług pogrzebowych

os. Szklane Domy 1

TEL. CAŁODOBWE:

575 000 159, 575 000 859, 12 307 00 93

Świadczymy kompleksową obsługę
- Bezgotówkowe rozliczanie pogrzebów
(ZUS, KRUS, MSWiA, WBE)
- Przewóz zmarłych 24/7

SACRAMENTUM-POGRZEBY.PL

ZAKŁAD POGRZEBOWY

KALIA

TRUMNY - WIEŃCE - TRANSPORT - OBSŁUGA POGRZEBÓW

- + kompleksowa obsługa pogrzebów
- + trumny i akcesoria pogrzebowe
- + przewóz zwłok na terenie całego kraju
- + kremacje
- + klepsydry i nekrologi w prasie
- + kwiaty
- + bezgotówkowe usługi w ramach zasiłku ZUS

Kraków - ul. Mazowiecka 14, tel. 012 423 30 48;

Nowa Huta - naprzeciw Szpitala Rydygiera
os. Wysokie 20 c, tel. 012 648 99 95;

Codziennie w godz. 8.00 - 16.00, soboty 9.00 - 14.00.

telefony całodobowe
012 633 99 53, 012 645 91 71



„Głos Arki Pana” jest dostępny w:

- Grocie MB Fatimskiej
- na stoliku pod organami (w niedziele)
- redakcji Głosu Arki Pana (obok wejścia na plebanię)



Biuro Podróży „GALEON”

Laureat konkursu „ODYS’2007”
za najlepszą ofertę własną
w turystyce młodzieżowej

www.galeon.krakow.pl

zaprasza na

NOWA STRONA WWW - ZAPRASZAMY

KOLONIE i OBOZY LATO’ 2020

- nad polskie morze m. in. do: JASTRZĘBIEJ GÓRY, STEGNY, JAROSŁAWCA, SIANOŻĘTÓW, MRZEŻYNA, ŁUKĘCINA, MIĘDZYWODZIA

- nad jeziora i w góry do: KRASNOBRODU, MURZASICHLA, ZAKOPANEGO, GLICZAROWA, KARPACZA itd.

Zatrudnimy dod. wychowawców - czynnych nauczycieli (b. dobre warunki współpracy!). Można też dołączyć z mniejszą lub większą grupką chętnych uczestników.

WYCIECZKI KRAJOWE i ZIELONE SZKOŁY

(ponad 74 propozycje dla grup z firm, szkół, organizacji, parafii) m. in.:

Muzeum Lalek i Wizyta u Wiedźmy, Karpacza Troja (osada z epoki brązu i żelaza a la Biskupin, ale większa!) + Biecz, Miasteczko Galicyjskie + skansen Nowy Sącz, Europejskie Centrum Bajki - wizyta u Koziołka Matołka, Pacanów Kurozwęki + zagroda bizonów, Ogrodzieniec + Góra Birów + Zamki Jurajskie Miniaturze + Pustynia Błędowska, Inwałd - Park Miniatur, Dinozatorland, Karawana Jurajska - Zaczarowany Las - w poszukiwaniu Jasia i Małgosi oraz Domku Baby Jagi + ognisko z pieczeniem kiełbasy i dyskoteka w remizie, Osada Indianka + Diabelski Kamień + Opactwo Cystersów w Szczyrzycu, Park Jurajski, Góry Świętokrzyskie, Oświęcim, Nowa Huta, Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, Szyndzielnia, Niepołomice Obserwatorium Astronom. ferma strusi, Izba Leśna, baczówka, Kazimierz Dolny n/Wisłą, Czarnolas, Puławy, Baranów Sand., Pieniński Park Narodowy, zamek w Niedzicy i Czorsztynie, Spływ Dunajcem, Tatrzański Park Narodowy i Zakopane, Zamki i warownie Jury Krakowsko-Częst., Jaskinia Wierchowska, Nietoperzowa itp., Szlak Jana Pawła II, Bieszczady, Warszawa, Mazury, Wrocław, Chorzów, Szlak Piastowski (Poznań, Biskupin, Wenecja, Gniezno, Ostrów Lednicki itd.), Szlak Orlich Gniazd, Częstochowa, Ojców i Pieskowa Skała, Wieliczka, Bochnia, Nowy Wiśnicz, Dębno, Tarnowskie Góry, Kotlina Kłodzka, Karkonosze itp.

Ogniska z pieczeniem kiełbasy i atrakcjami oraz programy na życzenie!

WYCIECZKI ZAGRANICZNE oraz PIELGRZYMKI

MEDZIUGORJE (8 dni) - terminy wkrótce

(oraz ponad 50 propozycji dla grup z firm, szkół, organizacji, parafii) m. in.:

SŁOWACJA - Wysokie Tatry, Słowacki Raj, Orawa, baseny termalne, PRAGA i MORAWSKI KRAS, WIEDEŃ, BUDAPEST, BRATYSŁAWA. RZYM, PARYŻ i WERSAL i EURODISNEYLAND, LONDYN, WILNO, PETERSBURG, LWÓW, KAMIEŃC PODOLSKI itd. RUMUNIA, BULGARIA, CHORWACJA, ZAMKI BAWARSKIE, DREZNO, BERLIN, WŁOCHY, GRECJA, HISZPANIA, RZYM, SAN GIOVANNI ROTONDO, ASYŻ, LORETO, LANCIANO, MANOPELLO, CASCIA, FATIMA, LOURDES, PARYŻ, LISIEUX, NEVERS, LA SALETTE, SANTIAGO DE COMPOSTELA, MONTSERRAT, MARIAZELL, WILNO, ŚLADAMI ŚW. S. FAUSTYNY KOWALSKIEJ, sanktuaria w Polsce i Europie, NORWEGIA - Śladami św. Olafa, ZIEMIA ŚWIĘTA, LIBAN - do św. Charbela, MEKSYK, MEKSYK i KUBA

i wiele innych, ciekawych pielgrzymek i wycieczek oraz programy na życzenie!

ZAPISY i INFORMACJE:

Biuro Podróży „GALEON” 31-959 Kraków, os. Górali 5

czynne: pon. - piątek 10.30 - 17.00

budynek Ośrodka Kultury C.K. Norwida i Kina „Sfinks”

tel./fax: 12 642 26 20, tel. 12 684 01 48, tel. 511 440 930

e-mail: galeon@galeon.krakow.pl

www.galeon.krakow.pl

Zapraszamy do wspólnych wyjazdów, pielgrzymowania i do kontaktu z nami.

6.01.2020 KONKURS SZOPEK NOWOHUCKICH



6.01.2020 UROCZYSTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO



12 01 2020 OPLATEK RODZINY RADIA MARYJA



12 01 2020 OPLATEK STOWARZYSZENIA KRWI
CHRYSTUSA I DUCHOWEJ ADOPCJI



29 12 2019 MSZA 11.00 NIEDZIELA ŚW. RODZINY



PASTERKA 2019

